Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: w Kaliszu miesięcznie 600 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk. Zagranicą 1400 Mk. Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 250, w tekście m. 200 Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji. Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91 Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 170 (7209). Sobota, dnia 29 lipca 1922 r. Rok XXX

Za i przeciw votum nieufności dla Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. Na wniosek posła Fedorowicza zmieniono kolejność obrad, mianowicie przystąpiono do wniosku KPK w sprawie zarządu województwa o ludności mieszanej.

Pos. Halban KPK oświadczył, że ludność polska w województwach o ludności mieszanej bardzo gorąco odczuwa potrzebę dopełnienia konstytucji przez unormowanie samorządu wojewódzkiego, gdyż jest przedmiotem niesłusznych oskarżeń, jakoby chciała krzywdzić inne narodowości kraj zamieszkujące. Prawa polskie do tych ziem opierają się na podstawach najszlachetniejszych, bo na dorobku krwi. Polacy dużo czynili i czynią dla wprowadzenia tam porządku. Mimo to ciągle szerzą się pogłoski podające w wątpliwość nasze prawa a opierające się na niejakich rzekomych gwałtach, których się Polacy dopuszczają.

Art. 109 Konstytucji idzie znacznie dalej niż traktat o prawach mniejszości, przewidujący możność organizowania autonomicznego związku narodowości w obrębie samorządu powszechnego.

Sprawa jest nagłą, a prac przygotowawczych nie trzeba, gdyż przygotował je lwowski wydział samorządowy.

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie. Następnie przyjęto odpowiednią rezolucję: Wzywa się Rząd, aby w każdym razie przed zakończeniem prac obecnego Sejmu, przedłożył projekt ustawy o samorządzie, zwłaszcza w województwach o ludności mieszanej.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi Państwa.

Pos. Głąbiński (ZLN). Wielka wrzawa na lewicy. Głosy: Niech żyje Piłsudski i brawa. Nagłość wniosku nie wymaga zbyt długiego uzasadnienia. Od dwóch miesięcy kraj znajduje się w stadjum przesilenia rządowego, a co za tem idzie przesilenia w dziedzinie politycznej i finansowej. Z głębokim żalem stwierdzam niekonstytucyjne stanowisko Naczelnika Państwa wielka wrzawa na lewicy. Głosy „kłamstwo" i różne okrzyki. Przed dwoma miesiącami Naczelnik Państwa wywołał przesilenie gabinetu p. Ponikowskiego, uzasadniając to tem, że gabinet ten niema rzekomo dość silnego autorytetu, chociaż nikt w izbie nie dążył do przesilenia. W desygnowaniu nowego gabinetu.

Naczelnik Państwa przewlekał przesilenie wysuwając coraz to nowe wątpliwości, nie mając ich od 3-ch lat.

Sejm dn. 16 czerwca rb. uchwalił interpretację wątpliwości co do Małej Konstytucji. Niemniej, kiedy na tej podstawie został desygnowany na premjera Korfanty, Naczelnik oświadczył, że niema nic przeciwko jego osobie, ale przeciw stanowisku, a więc przeciwko uchwale o desygnowaniu przez Komisję. Pomimo oświadczenia że nie będzie przeszkadzał p. Korfantemu, pan Naczelnik Państwa postanowił nie podpisać jego nominacji. Tym samym przeciwstawił się woli Sejmu i stanął ponad prawo.

Obowiązkiem każdego jest szanować prawo. Naczelnik Państwa jest pierwszym obywatelem w kraju i jego obowiązkiem jest być wyrazem dla innych. Naczelnik Państwa stanął ponad uchwałą Sejmu. Wobec tego nie możemy mieć doń zaufania. huczne brawa na prawicy.

Pos. Witos w imieniu klubów PSL, PPS, NPR, PZL i klubu związku Rad Ludowych złożył następujące oświadczenie.

Powierzając Józefowi Piłsudskiemu sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa wyraził Sejm ustawodawczy dn. 20 lutego 1920 w ustępie pierwszym Konstytucji uchwałą państwa podziękowanie dla Niego za pełne trudu sprawowanie urzędowanie w służbie Ojczyzny. (W ten sposób jednomyślna uchwała Sejmu był wyrazem uznania i wdzięczności dla tego bojownika o wolność narodu na lewicy: Niech żyje Piłsudski! Precz z Korfantym! Posłowie lewicy wstają. Od tego czasu upłynęło 3 i pół roku. Naczelnik Państwa wśród najcięższych warunków doprowadził do zakończenia wojny i unormowania stosunków tak wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Wniosek zgłoszony przez kluby ZLN., Ch. D. i NZL. jest ukoronowaniem ohydnej kampanji prowadzonej przeciwko Naczelnikowi Państwa przez pewne stronnictwa, które nie cofają... M Marszałek: nie wolno wobec klubów używać takich wyrażeń. Wielka wrzawa na lewicy się przed żadnemi ostatecznościami i obelgami, rzucanemi na głowę państwa.

Wniosek ten skierowano przeciwko pierwszemu Naczelnikowi państwa wyzwolonej Ojczyzny..

Widzimy smutny objaw dążności anarchistycznych, które mogą rozsadzić Państwo.

Wyrazić musimy głębokie ubolewanie, że wnioskiem tym, opartym na fałszywych podstawach, obraża się Państwo w jego przedstawicielu, a przez obniżenie autorytetu Naczelnika Państwa obniża się powagę państwa, wobec własnych jego obywateli i wobec zagranicy.

Z tych względów oświadczamy się kategorycznie przeciw wnioskowi prawicy. Pos. Dubanowicz: Niech żyje demokracja!).

Następnie zabrał głos pos. Dubanowicz, którego wśród wielkiego hałasu nie było zupełnie słychać. Ponieważ biuro stenografów nie mogło słyszeć mówcy, jeden z członków biura podszedł do trybuny i stenografował słowa, dyktowane mu przez posła Dubanowicza, przeciwko czemu protestowali posłowie lewicy. Tymczasem na lewicy wszczął się hałas, wywołany tem, że ktoś z galerji rzucił pigułki z siarkowodorem na posłów Okonia i Wójcika. Oburzeni tem posłowie lewicy rzucili się ku trybunie marszałka wołając: My wiemy kogo tam puszczono. Kadeckich pachołków. Tymczasem pos. Dubanowicz przemawiał dalej bez stenografa. Poseł Putek podbiegłszy do trybuny, odebrał stenografowi ołówek i protestował przeciwko mowie pos. Dubanowicza. Na skutek hałasu marszałek zarządził przerwę 10 min., oraz opróżnienie galerji.

Po przerwie marszałek: Ktoś z galerji z 3 krzesła od wejścia dopuścił się czynu występnego, który zakłócił porządek. Kazałem te trzy pierwsze krzesła opróżnić i ostrzegam, że jeśli powtórzy się podobny wypadek każę opróżnić całą galerję.

Poseł Thon (Zw. Posł. Żydowskich oświadczył, iż jego zdaniem Naczelnik Państwa, jako głowa Państwa ma prawo odmówić poparcia ludziom, z którymi nie może pracować. Desygnowanie p. Korfantego za nieodpowiedniego na premjera za jego temperament i przeszłość. Podkreśla dalej, iż nie kieruje się żadnymi sentymentami w stosunku do Naczelnika Państwa, jakoteż występując z lewicą nie łączy go żaden układ, a widzi tylko we wniosku prawicy fakt nienawiści osobistej i wobec tego wypowiada się przeciwko wnioskowi.

Na wniosek posła Dąbskiego postanowiono głosować za nagłością wniosku przez drzwi zamknięciem dyskusji, w którym to 208 przeciw 166 głosów wniosek przyjęto.

Następnie przystąpiono do imiennego głosowania z listy nad wnioskiem prawicy. Wniosek odrzucono 205 przeciwko 187 przy 4 kartkach białych. Lewica powitała ten wynik głosowania hucznemi oklaskami i okrzykami Niech żyje Józef Piłsudski! Zaczęto śpiewać pieśni: O cześć Wam Panowie magnaci. Marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut. Po przerwie marszałek stawia wniosek odroczenia posiedzenia do jutra, a powiem większość opowiedziała się za nim, posiedzenie odroczono.

Nowa faza przesilenia

WARSZAWA. „Kurjer Poranny" pisze, że wynik wczorajszego głosowania automatycznie usuwa kandydaturę p. Korfantego. Inicjatywa należy od wczoraj do Naczelnika Państwa.

Zdaje się piszę „Kurjer Poranny" że nawiązane już zostały nici między Belwederem a K.P.K. Chodzi o rząd bez zwycięzców i bez zwyciężonych, o rząd kompromisu, rząd konieczności państwowych.

Po głosowaniu

WARSZAWA 28. K.P.K. rozpoczęło akcję przedwstępną, zmierzającą do wysondowania gruntu w grupach centrowych czy istnieją możliwości dla stworzenia podstaw nowego rządu. Odbyła się konferencja, w której wzięli udział posłowie: Stesłowicz, Rosset i Skulski. Według pogłosek niedoprowadziła ona narazie do zupełnie zadawalniających rezultatów, uwydatniły się bowiem dość znaczne różnice w ujmowaniu sytuacji i sposobu wyjścia.

P. Skulski odwołał się do swego klubu zanim będzie mógł powziąć jakąkolwiek decyzję i prawdopodobnie przedstawi swemu klubowi propozycje K.P. K..

Posłowie Rosset i Stesłowicz konferowali potem z p. Witosem. Treść rozmów narazie w szczegółach nie jest znana, należy jednak przypuszczać, że zasadniczym ich celem jest stworzenie warunków dla większości centrowo-lewicowej.

Istotnie lewica mimo chwilowej obstrukcji co do akcji stworzenia gabinetu, przygotowuje się do pewnych kombinacji, mających na celu wywołanie przegrupowania sił sejmowych.

Dowodzi tego fakt, że niezależnie od wyżej wymienionych konferencji p. Witos naradzał się z pp. Barlickim i Stapińskim przez dłuższy przeciąg czasu.

Pomyślny stan zbiorów w Polsce

WARSZAWA 28. Według informacji otrzymanych od wiceprezesa C. T. R., p. H. Wąsowicza, skutki obecnych deszczów nie są jak dotychczas groźne dla stanu tegorocznych zbiorów. Oczywiście, ulewa zahamowała sprzęty, dotychczas jednak nie notowano wypadków, aby zboże porosło.

Większe szkody wyrządziła natomiast wielka burza gradowa i trąba powietrzna, która przeszła szerokim pasem nad województwem lubelskiem, kieleckiem i częścią Małopolski na przestrzeni od Hrubieszowa do Nowo-Radomska, a także druga burza gradowa, mniejsza, na Kujawach..

Naogół urodzaje tegoroczne przedstawiają się bardzo pomyślnie, z wyjątkiem małego rejonu około Warszawy gdzie poprzednia długotrwała susza wyrządziła dość znaczne szkody.

Bardzo pomyślne wiadomociś nadchodzą także z kresów wschodnich, z Polesia, Wołynia i Podola.

Rośliny okopowe zapowiadają się również bardzo dobrze.

Obfity połów na lwowskiej czarnej giełdzie

LWOW. Dzisiejszej nocy urząd śledczy przy udziale licznego zastępu agentów i posterunkowych przeprowadził obławę pośród uchodźców żydowskich z za Zbrucza. Wyniki obławy były nadzwyczajne. W ręce policji wpadło 24 żydów, uchodźców z Ukrainy, którzy zakupywali we Lwowie złoto w sztabach oraz złote przedmioty i waluty obce, szmuglowali to do Rosji sowieckiej i Niemiec. U aresztowanych skonfiskowano w czasie rewizji złoto i przedmioty złote wielkiej wartości.

Zbiory w Niemczech

BERLIN. Z powodu niezwykłej suszy jaka panowała w Zachodnich państwach Niemiec, zbiory zapowiadają się niepomyślnie, wobec tego państwowy urząd aprowizacyjny w porozumieniu z odnośnymi władzami państwowymi, obniżył kontyngent zboża dla prowincji nietkniętych nieurodzajem.

Olbrzymie opady

KRAKOW. Obserwatorjum krakowskie donosi, że w ciągu ubiegłej doby zanotowano w obserwatorjum 62 mil. opadu. Jest to opad nienotowany od wiosny 1916 roku.

Zmiany administracyjne

WARSZAWA 28. Minister kolei żelaznych poruczył dyrektorowi wydziału drogowego warszawskiej dyrekcji kolei państwowych inż. Bienieckiemu sprawowanie obowiązków wiceprezesa dyrekcji dla spraw technicznych oraz zastępstwo kierownika dyrekcji w razie jego nieobecności pozostawiając inż. Bienieckiego na dotychczasowem stanowisku dyrektora wydziału drogowego.

Co opowiada malarz Wygrzywalski o Rosji.

Pracować bolszewikom w fabryce wagonów lub w uralskich kopalniach węgla to każdy potrafi, kto tylko miał nieszczęście przebywać w Rosji za rządów bolszewickich, a chciał żyć. Lecz malować bolszewikom plakaty agitacyjne to kawałek sztuki, a cała już sztuka i sensacja, gdy plakaty to pod groźbą nahaja i rozstrzelania maluje artysta tej wysokiej miary, co czczony i poważany w Polsce Feliks Wygrzywalski.

Każdy niemal dziecko inteligentne wiekim jest Wygrzywalski.

Tak popularny artysta malarz wrócił przed kilku dniami do Lwowa po paruletniej tułaczce w Rosji, najpierw carskiej, potem kiereńskiej, a wreszcie bolszewickiej. Czcigodny mistrz z różnych jadał pieców, niejeden cierń wyrywał z okrwawionej stopy w czasie długiej wędrówki po dzikim świecie Wschodu, znosił i ciosy serdeczne.

Był przez bolszewików mobilizowany i rysował, co mu kazano, a wieczorami ukradkiem rysował, czego mu nie kazano i za co groziła krwawa „stienka" i „razstrjel".

Przeżycia swoje opowiada czcigodny mistrz, jak romans, zajmujący i egzotyczny, przykuwający uwagę słuchacza tem silniej, że utkany jest nie z tęcz fantazji, lecz z twardych, bardzo rzeczywistych przeżyć narratora.

Fala ustępujących w 1915 roku wojsk rosyjskich zmiotła Feliksa Wygrzywalskiego ze Lwowa i gnała go przed sobą po szerokiej Rosji.

Był najpierw w Kijowie, potem w Berdjańsku, gdzie malował morze Azowskie, potem w Rostowie nad Donem, w 1919 roku jeździł do Konstantynopola, jako delegat Polskiego Czerwonego Krzyża, stąd następnie wrócił do Rostowa.

Przeżywał tu wiele. Cała rodzina artysty, z wyjątkiem jego samego, chorowała na tyfus. Jeden syn mu zmarł.

W Rostowie bolszewicy zmobilizowali artystę, jako „chudożnika", czyli malarza. Był ich cały oddział, rolę spełniali bardzo ważną.

Wiadomo, ile wagi przywiązywali bolszewicy do propagandy bibułowej i obrazkowej, wiadomo, że walkę z Wranglem, Denikinem, Polską, tyfusem i głodem prowadzili przy pomocy kampanji plakatowej, którą doprowadzili do niedoścignionej wprost perfekcji.

Są pod tym względem największymi majstrami w świecie. Że propaganda afiszowa daje kolosalne rezultaty, nie potrzeba chyba dodawać.

Otóż w tej dziedzinie musiał pracować chcąc nie chcąc nasz Wygrzywalski. Na wyższy „prikaz" malował więc plakaty kilometrowej wielkości przeciw Denikinowi i Wranglowi. Kazano mu też wymalować w sierpniu 1920 roku plakat apoteozę na zdobycie Warszawy przez bolszewików, lecz tutaj malarz pokazał Mochom polskie twarde rogi, miał z tego powodu silny zatarg z władzami, lecz ostatecznie postawił na swojem: plakatu nie wymalował, a Polska także postawiła: Warszawy nie dała.

Wygrzywalski nie był w Rostowie jedynym malarzem. Wraz nim zmobilizowali bolszewicy dla pracy plakatowej 36 malarzy o pierwszorzędnym pędzlu, między innymi pracował tam Wetzel, uczeń krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, Litwin, Kardasz, przyznający się do polskości, tudzież 19-letni syn artysty, Kazimierz, młodzieniec o wiele obiecującej przyszłości.

a robotę płacono malarzom po 2 tysiące rubli dziennie, ponadto zaś mieli osobne wynagrodzenie od każdego arszyna kwadratowego, którzy pokryli rysunkiem.

W roku 1919 szalał w Rostowie tyfus plamisty. Oczywiście brakowało tam lekarstw i lekarzy, a skutek tego był straszny; w jednym miesiącu wymarło w tem mieście na tyfus 18 tysięcy ludzi. Zmarł również synek artysty, Jan Wygrzywalski, bliźni brat Kazimierza.

Wtedy to właśnie jeździł Wygrzywalski do Konstantynopola po lekarstwa..

W stolicy Turcji malował nasz artysta cały cykl akwarel z życia Wschodu, które obecnie są w posiadaniu warszawskiego fabrykanta Zygmunta Fuchsa, poniewolnego towarzysza niedoli w Rostowie. Część obrazów kupił aptekarz Trembaczkiewicz z Poznania, który w Rostowie miał swoją aptekę obecnie zaś wrócił do Polski. Wiele obrazów nabyli też Rosjanie.

Malował nasz artysta tyfus i cholerę, malował też Budiennego. Zastrzega się jednak, że nie namalował djabła takim strasznym, jak o nim opowiadały nasze kumoszki, furmani z trenu i dzienniki. Przeciwnie, dużo szyku, uprzejmości, rycerskości nawet.

Objawiają bowiem Moskale tendencję do dwóch skrajności: albo krew żłopią „po źwierski", albo są... dżetelmenami, by pokazać obcym, że nie taka Rosja barbarzyńska, jak o niej opowiadają.

Na płótnie uwiecznił też Wygrzywalski głowę Singariewa, wybitnego działacza z epoki rządów Kiereńskiego, wielkiego i czystego idealisty. Portret ten chowają Rosjanie jak najcenniejszą relikwię, oczekując dla jego wydobycia lepszych czasów.

Bo w zmierzch bolszewizmu i nastanie lepszych czasów wierzy cała uświadomiona Rosja z niesłabnącem fanatyzmem i silną wiarą. Czy słusznie, przyszłość okaże.

Zupełni w podobnym duchu byli usposobieni zmobilizowani przez bolszewików malarze, wszyscy bez wyjątku.

Objawiało się to niejednokrotnie w pomysłach i wykonaniu plakatów. „Chudożniki" kpili subtelnie ze swoich tyranów, a już całkiem szczerze dawali upust swym uczuciom w licznych karykaturach, które ukradkiem robili.

Powrót do ojczyzny był trudny i ciężki, bo nie łatwo można wydostać się z Rosji. Że jednak udało się na szemu artyście wydrzeć się wreszcie z drapieżnych objęć czerwonych zbawicieli, zawdzięcza to, jak sam podkreśla w lwiej mierze dyrektorowi Czołowskiemu, który bawił w Moskwie jako jeden z przedstawicieli Polski do spraw rewindykacji mienia kulturalnego Polski, ponadto d-rowi Strzemeckiemu, naczelnikowi urzędu repatrjacyjnego w Charkowie.

Sama podróż nie obyła się bez przygód. Pod Romanówką pociąg, którym jechał Wygrzywalski uległ straszliwej katastrofie. Mianowicie wskutek rozluźnienia szyn, dokonanego rozmyślnie przez bandytów, cały pociąg spadł z nasypu i momentalnie stanął w płomieniach. W wagonach była bowiem nafta, czy benzyna.

W płonących wagonach nie czas już było ratować się. Wszyscy pasażerowie wozów, objętych ogniem, spalili się żywcem. Ofiar było około dwieście, przeważnie repatrjantów, nazwiska ich nieznane.

W tej strasznej katastrofie z całego pociągu ocalało tylko 7 wagonów, m. in. ten, w którym jechał artysta.

Artyście udało się ocalić wielki depozyt lwowskiej Stauropigii, wywieziony bezprawnie w 1915 r. przez d-ra Dudykiewicza. Depozyt ten znajdował się również w Rostowie, a wartość jego jest znana P. Wygrzywalski przywiózł bowiem 60 tysięcy w złocie carskiem, co przeliczone na papierową walutę przedstawia wartość dziesiątków miljonów.

Z prac artysty większe płótna wróciły już do Warszawy za pośrednictwem naszej Komisji rewindykacyjnej. Mniejsze szkice artysta przywiózł ze sobą w bardzo ordynarnym kuferku o bardzo licznych pieczęciach, które świadczyły, że w kuferku tym niema nic, coby mogło podkopać rządy bolszewickie lub godzić w ustrój sowiecki. Naturalnie karykatury różnych komisarzy, jako broń niebezpieczna, nie mogły znaleźć miejsca w tym kuferku.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe

firmy MARCHLEWSKI i S-ka ZAWACKI, Gdańsk, Münchengasse 1 Pomorska hurtownia kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 17-go do 22-go lipca.

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

SYTUACJA: Giełda Gdańska była w tygodniu sprawozdawczem pod znakiem silnych wahań. W początku tygodnia spowodu niepewnej sytuacji politycznej poczyniono mało transakcji, do czego się także przyczyniły przeszkody spowodowane przez burze w połączeniach telefonicznych. Chwilowy spadek walut wschodnich uważany jest raczej za ruch, wróżący dalszą zwyżkę w najbliższym czasie. Z tego też powodu panuje na rynku towarowym prawie, że zastój z obawy przed ryzykiem. Strejk maszynistów hamburskich jeszcze wciąż wstrzymuje transporty spowodu czego zapasy gdańskie się wyczerpują. W początku tygodnia notowano za dolara na giełdzie Gdańskiej 451,50, za markę polsk. 8.00, a w końcu tygodnia za dolara 500 — za markę polsk. 8,39.

KAWA: Brazylja swoje ceny cośkolwiek obniżyła. Notowania exporterów są jednakże wyższe, aniżeli gdańskich importerów. Wobec czego należy się w najbliższym czasie spodziewać dalszej zwyżki.

W ciągu tygodnia notowano za ½ Kilo:

Rio 57 — 62., Santos good 68 — 72., Santos superior 76 — 78., Santos prime 68 — 74., Guatemala 84 — 95

HERBATA: Pobyt na herbatę bardzo słaby, dla czego też ceny się nieco obniżyły, lecz tylko w holl. florenach. Żniwo w Chinach wypadło bardzo niekorzystnie.

Moning Congo 94 — 110., Java Souchong 110 — 120, Java Pecco 115. — 125., Orange Pecco 1120. — 135.

RYŻ: Tendencja wzmacnia się z dnia na dzień. Zapasy w Hamburgu i Londynie są bardzo małe. Tamtejszy towar jest droższy od towaru leżącego w Gdańsku: Burma II. orygináł 13.50 — 16.50, Burma II. 15.50 — 16.00.

KORZENIE: Małe zapasy jakie się znajdowały w Gdańsku są na wyczerpaniu. Nowe partje można się dopiero spodziewać po zakończeniu strejku maszynistów statkowych w Hamburgu. Pobyt większy aniżeli podaż, spowodu czego ceny ogromnie wzrosły.

Pieprz czarny Singopore 35. — 41., Pimenż 15.50 — 18., Cassia lignea 40.50 — 46., Liście bobkowe 17. — 19

KAKAO: Pobyt słaby. Na gdańskim rynku znajdują się większe partje. Ceny w obcej walucie bez zmiany. Holenderskie 21. — 30., Amerykańskie 20. — 22., Angielskie 21. — 22.

ŚLEDZIE: Tendencja na wszelkie gatunki zwyżkowa, odpowiednio do zwyżki dewiz. Pobyt ożywiony przy małych zapasach. Vaar 20-ty rocznik 1650.— 1900, Jarmouth Matthies 21 roczn. 3400. — 3700., Jarmouth Mattfull 21 roczn. 3600. — 3800.

Gdańsk, dnia 22 lipca 1922.

Układ sił w Sejmie.

	ilość posłów
Związek Lud.-Nar.	81
Chrześc. Demokr.	27
Grupa Dubanowicza	23
Zjedn. L. N. (Skulski)	46
Stronnictwo Mieszczańskie	11
Klub Matakiewicza	7
P. S. L. (Piast)	90
P.. S. L. (Lewica)	12
Wyzwolenie	24
P. P. S.	34
N. P. R.	21
Zydzi	10
Niemcy	7
Komuniści	2
Grupa Zagórskiego	4
Klub Pracy Konstytucyjnej	15
Dzicy	10

Pomoc min Jastrzębskiego dla Tow. Naukowego.

Sekretarz generalny Tow. Naukowego warszawskiego, p K. Stołyhwo, otrzymał list następujący od p. min. skarbu Z. Jastrzębskiego:

Szanowny Panie Profesorze

Z dzisiejszego „Kurjera Polskiego" dowiaduję się o ciężkiej sytuacji finansowej Tow. Naukowego warszawskiego. O jakiejkolwiek akcji ze strony ministerstwa skarbu, wobec sytuacji politycznej, która całkowicie paraliżuje wszelką mą działalność i inicjatywę, nie może być mowy; pozwalam więc sobie z mych własnych środków przesłać mkp. 300 tys. na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. Gdy będę wolniejszy, bardzo będę rad bliżej zapoznać się z potrzebami Towarzystwa i uprzejmie proszę Szanownego Pana Profesora o skomunikowanie się ze mną.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) Jastrzębski.

Amerykanie w puszczy białowieskiej

W sobotę, dnia 22 lipca r. tb.. udała się do puszczy białowieskiej grupa amerykan, składająca się z p.p. H B. Smitha, radcy handlowego przy poselctwie amerykańskim w Warszawie, St. Phalla, wiceprezesa, „Bald wir Locomotive Werks" w New Yorku, jednego z najżarliwszych obrońców sprawy naszej w St. Zjednoczonych Morsea, przedstawiciela wspomnianego Tow. w Warszawie, Samburna, reprezentata amerykańskich kół finansowych. Panom tym towarzyszyli pp. Leon Pączeski, referent wydziału ekonomiczego ministerjum spraw zagranicznych, oraz porucznik Duwal. Goście amerykańscy zwiedzili znaczną połać puszczy białowieskiej, a między innemi założony niedawno rezerwat leśny, obejmujący 1500 ha, większe tartaki, byly zamek carski, park i t. p. Wycieczka była dla amerykan niezmiernie pouczająca, gdyż dała im możność na podstawie bezpośrenich wrażeń ocenić bogactwa leśne Polski. Należy zaznaczyć, iż w sprawie wydzierżawienia puszczy białowieskiej toczą się obecnie rokowania z przedstawicielem angielskiej firmy „Clauer" w Londynie, p M. Dugenem, których rezultat będzie wiadomy w najbliższych dniach.

Ciężkie przesilenie w garbarstwie krajowem.

Z Radomia, tego centrum naszego przemysłu garbarskiego, donoszą, że tamtejszy wytwórczy rynek garbarski przechodzi do sześciu tygodni ciężkie przesilenie

Przedewszystkiem ceny skór surowych są bardzo wysokie: za skórkę cielęcą płacą obecnie od 4—5 tys. mkp. za sztukę, a za 1 klg. surowej skóry bydlęcej żądają obecnie 100—1200 mkp.

Oczywiście, wysokie ceny materjałów i równie wysoka robocizna wpłynęły na znaczne podrożenie cen wyrobów gotowych

W hurcie żądają obecnie za: saki gotowe od 700—800 mkp., angielskie kolorowe od 900 do 1100 mkp. za stopę, za skórę twardą na podeszwy w całości od 3000—4000 mkp za 1 klg., w sprzedaży cząstkowej o 20—25 proc. wyżej.

Wysokie te ceny hamują niemal całkowicie sprzedaż na cele rynku wewnętrznego, eksport zaś na wschód jest w tej chwili prawie niemożliwy.

Na siłę przesilenia i jego długotrwałość wpływa wreszcie znaczne ograniczenie kredytów do minimum we wszystkich instytucjach kredytowych.

Likwidacja państwa Czarnogórskiego

Na ostatniem posiedzeniu rady ambasadorów w Paryżu została ostatecznie przesądzona sprawa dalszego istnienia Czarnogóry, którą załatwiono nieznacznie, pod pozorem wytyczenia granicy pomiędzy Serbją a Albanją

Mianowicie rada ambasadorów obradując nad granicami Albanji i Królestwa serbów, miedzę obu państw przeprowadziła poprzez górzystą ojczyznę czarnogórców

Zresztą Czarnogóra przestała faktycznie istnieć już pod koniec 1918 roku. Dnia 29 października wielka skupszczyna, obradująca w Cetynjji, postanowiła swojego króla Mikołaja i całą jjego dynastję zdetronizować, zaś Czarnogórę przyłączyć do Serbji pod berło króla Piotra. Dnia 22 grudnia tegoż roku uchwała skupszczyny czarnogórskiej została notyfikowana w Belgradzie. Lecz jednocześnie w całej Czarnogórze wybuchnęło powstanie, a stary Mikita założył protest.

W styczniu następnego roku wystąpił on z wezwaniem do swego narodu Wezwanie rozpoczął słowami: „Ja was błagam, abyście się uspokoili i ażeby kraj zaniechał zbrojnego oporu przeciwko idącym wojskom. Otrzymałem od wielkich państw ententy zapewnienie, że narodowi czarnogórskiemu będzie dana możność swobodnego wyboru formy politycznej przyszłego rządu".

Niestety, okazja taka nie przyszła. Dnia 5 marca 1919 roku stary Mikita protestował jeszcze raz wobec rady dziesięciu Ale Czarnogóra coraz bardziej zapominała o swym królu W czerwcu wojska włoskie opuściły Cetynję, taksamo zostały odwołane oddziały francuskie W grudniu owego roku zdetronizowanemu królowi wyznaczono dożywocie w wysokości 300 tysięcy franków rocznie. W niedługim jednak czasie, bo dnia 2-go marca 1921 roku król Mikita zmarł.

KRONIKA.

MAJOWKA.

Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijanskich urządza. dla członków i wprowadzonych gości, wycieczkę do lasu na Poddębinie.

Wyjazd z gmachu Stowarzyszenia o godz. 1-ej po poł.

Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w gmachu Stowarzyszenia sali górnej o godz. 4-ej po południu.

— ZAPRZYSIEZENIE REKRUTOW.

W nadchodzącą niedzielę, tj. dn. 30 b. m. na łęgu Tynieckim odbędzie się o godzinie 10-ej zrana uroczystość zaprzysężenia rekrutów garnizonu Kaliskiego. W razie niepogody uroczystość ta odbędzie się w kościele garnizonowym.

— KONCERTY ORKIESTRY 29 pul. Strzel. Kaniowskich odbywać się będą dwa razy w tydzień, w środy i niedzielę od godz. 6-ej—godz. 8 wieczorem w Parku kaliskim.

— OTRUCIE.

W dniu 28 bm., tj. w piątek przywieziono do szpitala św. Trójcy, mechanika Józefa Nowakowskiego z oznakami otrucia. Nowakowski żyje i jest nadzieja uratowania mu życia.

— ZABAWA LUDOWA W NOWYM PARKU. Podczas zabawy ludowej w Nowym Parku jaka się w niedzielę pp. odbędzie atrakcją dnia będzie Mecz pomiędzy I drużyną „Prosny" i I drużyną szkoły państwowej imieniem Tadeusza Kościuszki z uwagi, że kilku graczy Prosny jest uczniami wymienionej szkoły i jako tacy będą bronić barw szkoły, mecz ten budzi w tutejszych kołach sportowych żywe zainteresowawanie.

— NIEZWYKŁA REKLAMA.

Dyrekcja kinoteatru „Oaza" w zrozumieniu że reklama popłaca, nowy świetny obraz p. tyt. „Człowiek bez trwogi" zareklamowała za pomocą niespotykanej dotąd wielkości afiszów, dla rozlepienia których brakuje miejs w Kaliszu. Afisz ten poprostu bezwiednie przykuwa wzrok każdego przechodnia.

— SZCZESCIE FRANIA..

Jak już zaznaczyliśmy w sobotę, dn. 19-go bm. w sali Stow. Rzem. ruchliwe Akademickie Koło Kaliszan wystawia sztukę Wl. Perzyńskiep. tyt. „Szczęście Frania". Nie zapomniano jeszcze o Igrzyskach Sportowych na dużą skalę zorganizowanych przez wspomniane Koło, a już szykuje się druga impreza. Sądząc z prób, śmiało rzec można, że „Szczęście Frania" niewątpliwie da publiczności wiele zadowolenia.

Role obsadzone najlepszemi siłami z pośród akademików-amatorów, role żeńskie oddano znanym i wytrawnym amatorkom miejscowym. Sama sztuka mające duże walory artystyczne, obfitująca w sytuacje komiczne, jest doskonałym odzwierciedleniem banalności i płytkości życia sfery średnio-mieszczańskiej. Można więc śmiało liczyć, że impreza Akademickiego Koła Kaliszan uzyska poparcie publiczności i salę Stow. Rzemieślników wypełni się w sobotę po brzegi.

— O MISTRZOSTWO POLSKI.

Jak każdego roku tak i w bieżącym w Bydgoszczy odbędą się dnia 15 sierpnia regaty o Mistrzostwo Polski. Osada zwycięzka otrzyma puchar wędrowny Sokoła Krakowskiego. Puchar ten Towarzystwo zatrzymuje wtedy, o ile zwycięży 3 razy z rzędu lub 5 razy, ale nie kolejno z roku na rok. Pozatem Towarzystwo, którego osada zwycięży otrzyma dyplom Mistrza Polski na rok bieżący. Jak się dowiadujemy Kaliskie Towarzystwo w tym roku nie wystawi swej najlepszej osady.

— KURSY METODYCZNO-PRAKTYCZNE

Pod powyższym tytułem ukazała się notatka w „Gazecie Kaliskiej" z dn. 25 bm. Ponieważ niektóre szczegóły w niej podane nie są zbyt ścisłe, przeto kierownictwo kursów uprasza Szan. Redakcję o umieszczenie na łamach „Gazety Kaliskiej" następujących wyjaśnień: Kursy obejmują 4 grupy tj. a) kurs Fizykomatematyczny, b) Metodyczno-pedagogiczny końcowy, (oba 4-tygodniowe dla nauczycieli (lek) czynnych c) Kurs praktyczny (wstępny) 6-tygodniowy dla kandydatów nauczycielskich mających co najmniej 6-klasowe wykształcenie i d) Kurs tygodniowy instruktorski (dla wszystkich) dotyczący szerzenia oświaty pozaszkolnej. Dla ścisłości nadmienić należy, że metodykę języka polskiego i historji wykłada p. Rut, a metodykę przyrody z geografją panna Rzewuska (mylnie podano Kut i Kiewuska).

KRADZIEZ w SEJMIE.

„Kurjer Polski" donosi w dniu onegdajszym do Sejmu przyszedł jakiś jegomość i oddał woźnemu kartkę z nazwiskiem posła Staniszkisa, by go zameldował. Jegomość ów czekał od godz. 4—7 w. i niedoczekawszy się na wyjście z sali posła poszedł. W poczekalni nikogo więcej nie było. Po chwili wszedł woźny Łukasik i zauważył brak swego palta. Wszczął alarm, koledzy jego powiedzieli mu, że nieznajomy dopiero co wyszedł. Łukasik pobiegł na ulicę i zdążył jeszcze mężczyznę owego zatrzymać Ten oburzał się, iż posądzony został o kradzież palta, ale niemógł wyprzeć się swego czynu, skradzione bowiem Łusiakowi palto miał na sobie. Jegomościa owego sprowaedzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to sekretarz koła Związku Ludowo Narodowego w Zyrardowie, Pańczuk.

— STRASZNY WYPADEK.

O godz. 12-ej w nocy na stacji Chojny konduktor Michał Kmieć z Kalisza przejechany został przez wagon kolejowy, którego koła obcięły mu lewą nogę oraz pokaleczyły całe ciało. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala w Łodzi

— INSPEKTORAT PRACY 22 i 23 OBWODOW podaje do wiadomości pracowników oraz fabrykantow i przedsiębiorców, że Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle handlu weszła w życie i już obowiązuje.

Nadto podaje się do wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 lipca 1922 r., dla ułożenia list urlopowych pracownicy wybierają ze swego grona delegatów w stosunku następującym:

1. w zakładach zatrudniających do 10 robotników 1 delegata;
2. w zakładach zatrudniających od 11 do 50 pracowników — 2 delegatów;
3. w zakładach zatrudniających od 51 do 100 pracowników — 3 delegatów;
4. w zakładach zatrudniających od 101 do 500 pracowników na każdą rozpoczętą setkę nową przybywa 1 delegat.
5. przy wyższej liczbie pracowników na każde rozpoczęte pół tysiąca pracowników przybywa 1 delegat

Wybór delegatów odbywa się na ogólnem zebraniu pracowników zakładu drogą wyborów tajnych i proporcjonalnych.

Protesty przeciw prawidłowości wyborów w ciągu tygodnia od dnia wyborów wolno zgłaszać do Inspektora Pracy właściwego obwodu, który mocen jest zarządzić ponowne wybory.

Za zgodą zarządu przedsiębiorstwa mogą pracownicy poszczególnych działów zakładu pracy wybierać własnych delegatów i układać odrębne listy urlopów, nie uczestnicząc w wyborach ogólnych.

Zmiany kolejności urlopów w ułożonych już i przyjętych listach osób uprawnionych do korzystania z urlopu mogą być wprowadzone, o ile nastąpi na to zgoda zainteresowanego pracownika oraz zarządu przedsiębiorstwa

Zmiany w listach osób korzystających z urlopów, wywołane chorobą pracownika winny być dokonane przez zarząd przedsiębiorstwa na skutek zwrócenia się doń chorego pracownika, który winien przedłożyć zarządowi świadectwo lekarza o chorobie.

W zakładach, w których istnieje stałe przedstawicielstwo ogółu pracowników, uznane przez pracowników i zarząd przedsiębiorstwa, przedstawicielstwo to może, za zgodą stron obu, pełnić obowiązki delegatów, wybieranych na podstawie rozporządzenia niniejszego.

W tych wypadkach § § 1 i 2 nin. rozporządzenia nie mają zastosowania.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia we wszystkich zakładach pracy wymienionych w art. 1 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o ile nie podlegają one bezpośrednio poszczególnym ministerstwom.

Wszelkich informacji dotyczących niniejszego rozporządzenia udziela kancelarja Inspekcji Pracy w Kaliszu w godzinach od 8-ej do 10-ej rano.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.